Aleksandra Małecka

http://dx.doi.org/10.18778/8088-635-3.09

Dlaczego Francuzi nie lubią Anglików?

W procesie budowania i powielania francusko-angielskich stereotypów i uprzedzeń dużą rolę odgrywa kultura i historia obu krajów. Autorka bada źródła „odwiecznego konfliktu" między narodem francuskim i angielskim oraz analizuje, w jaki sposób jest on realizowany we współczesnym dyskursie zarówno historycznym, jak i politycznym we wspomnianych państwach.

Słowa kluczowe: Francja, Anglia, zaprogramowanie kulturowe, tożsamość narodowa, stereotypy, historia

Stereotyp o nienawiści Francuzów i Anglików znają chyba wszyscy. Próba porozumienia się po angielsku we Francji graniczy z cudem, a w Anglii nikt nawet nie próbuje uczyć się francuskiego. Oba te narody stoją ze sobą ramię w ramię na każdym niemal zdjęciu historycznym, a jednak kiedy tylko mogą skaczą sobie do gardeł. Dlaczego? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na specyfikę kulturową obu narodów i jak ich przedstawiciele postrzegają sami siebie. Dla Francuzów najważniejsze w życiu jest właśnie bycie Francuzem. Uważają, że pod względem fizycznej, moralnej i osobistej siły górują nad innymi narodami. Anglicy uznają siebie za najbardziej cywilizowany naród na świecie, praworządny, skromny, uprzejmy, hojny, rycerski, tolerancyjny, solidny i uczciwy. I chociaż wydawać by się mogło, że podobieństwa się przyciągają, a pod względem poziomu zapatrzenia w siebie Francuzi i Anglicy są podobni, to jednak jak podzielić świat pomiędzy dwa imperia, tak aby każde miało go w całości dla siebie?

Geert Hofstede, holenderski psycholog społeczny, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku przeprowadził wśród pracowników koncernu IBM z różnych krajów badania, które wykazały pewien schemat myślenia, wzorce i zachowania charakterystyczne dla poszczególnych narodów,

tzw. kulturę organizacyjną[1]. Kulturę tą można rozszerzyć poza obręb zagadnień związanych z pracą w dużej firmie i przeprowadzić analizę zaprogramowania kulturowego dla całych narodów. W przypadku opisywania Francuzów i Anglików może być ona niezwykle pomocna przede wszystkim dlatego, że pozwala nam zgromadzić w jednym miejscu i pokazać w procentach światopogląd i zachowania obu nacji. Według metodyki Geerta Hofstede poszczególne wymiary kultury dla obu krajów w związku z konkretnymi cechami kulturowymi przedstawiają się następująco: poziom dystansu władzy[2] dla Francji jest wyższy niż dla Zjednoczonego Królestwa (odpowiednio 68 oraz 35 punktów), Brytyjczycy są też większymi indywidualistami[3] (89 i 71 punktów) i mają wyższy poziom wskaźnika męskości[4] (66 i 43 punkty), Francuzi zaś mają dużo wyższy poziom unikania niepewności[5] (86 i 35 punktów).

Z metodyki Hofstede można wysnuć kilka ważnych wniosków, które zdecydowanie rozjaśnią kwestię późniejszych rozważań na temat angielsko-francuskich zażyłości historycznych. Wysoki wskaźnik dystansu władzy dla Francji ilustruje specyficzny kult, jakim Francuzi otaczają silne osobowości u władzy, również autorytarne, polityków, którzy są wizjonerami, charyzmatycznych, jak na przykład Napoleon Bonaparte. Anglicy upatrują w nich raczej źródło zagrożenia. Wysoki wskaźnik unikania niepewności pokazuje silne przywiązanie Francuzów do własnej kultury, tożsamości narodowej oraz tradycji, które objawiają się między innymi niechęcią do wprowadzania w języku anglicyzmów, a także rozpamiętywaniem historii, chociażby tej dotyczącej utraconych w XVIII wieku kolonii. Warto jest tutaj także podkreślić francuskie skłonności uniwersalistyczne – Francuzi chcą nieść własną kulturę, ideały innym narodom, określają swój kraj mianem ojczyzny Oświecenia. Angielski niski poziom unikania niepewności ilustruje natomiast ich pragmatyczne podejście do spraw europejskich – Anglicy swoją politykę wobec Unii Europejskiej prowadzą kierując się kategoriami politycznych oraz gospodarczych zysków i strat, co często skutkuje oskarżeniami ze strony francuskiej o brak solidarności z resztą Europy. Francuzi są narodem silnie zaangażowanym w działalność Unii Europejskiej i wręcz uważanym za jej rdzeń, Anglicy natomiast znani są z bojkotowania wszystkich unijnych pomysłów i ogólnie eurosceptycyzmu, który w czerwcu 2016 r. zaowo-

---

[1] G. Hofstede, G.J. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa 2007, s. 35–36.

[2] Wskaźnik określa stosunek danej kultury do władzy oraz poziom nierówności społecznych.

[3] Wskaźnik określa relacje jednostki z grupą społeczną.

[4] Wskaźnik związany jest z postrzeganiem ról męskich i kobiecych w danej kulturze.

[5] Wskaźnik dotyczy sposobu radzenia sobie z niepewnością, strachem, dwuznacznością, w tym z wyrażaniem emocji oraz kontrolą agresji.

cował referendum w sprawie wystąpienia z tej organizacji, zakończonym zwycięstwem zwolenników Brexitu.

Odmienne style życia to jeszcze jednak nie koniec świata, ani nie powód do wszczynania konfliktów. W prześmiewczej serii *Poradnik ksenofoba* możemy przeczytać, że:

> Ponieważ dla Anglików Francuzi od lat są partnerami sparingowymi, zaczęli w końcu darzyć ich swoistym uczuciem opartym jednocześnie na miłości i nienawiści. Anglicy kochają Francję za jej kuchnię, wina oraz przyjemny klimat. Jednocześnie drzemie w nich podświadomość, że Francuzi nie mają żadnego prawa mieszkać we Francji. A także, że są oni stanowczo zbyt nadpobudliwi, jak na ludzi o światowych ambicjach[6].

Francuzi natomiast uważają Anglików za „bezmyślnych, prymitywnych, godnych politowania i pozbawionych gustu osobników"[7]. Ich zdaniem Anglicy nie są godni zaufania, „zajmują się oni głównie uprawą ogródka, grą w krykieta i spożywaniem w pubach ciężkiego, słodkiego i w dodatku ciepłego piwa"[8].

Według publicysty Stephena Clarka, Anglika od lat mieszkającego we Francji i autora książki *1000 lat wkurzania Francuzów*, tym co stoi ością w gardle obu narodów jest historia. Choć mówi się, że „co było, a nie jest nie pisze się w rejestr", jednak prawda o historii jest taka, że przeszłość nigdy nie umiera, zawsze wyciągana jest przez którąś ze stron, trudno o niej zapomnieć. Zaszłości historyczne, które mogą zarówno łączyć, jak i dzielić, w przypadku Francuzów i Anglików zdecydowanie robią to drugie. Zgadzam się z badaczem, że to właśnie niedająca o sobie zapomnieć przeszłość jest jednym z tych czynników, które najsilniej wpływają na ową francusko-angielską niechęć. Oczywiście historia Francji i Anglii przeplatają się praktycznie od czasów powstania i ukonstytuowania się obu narodów, ja jednak na potrzeby artykułu wybrałam zaledwie kilka przykładów punktów spornych we francusko-angielskich politykach historycznych.

Francuzów rozpiera duma, że jako ostatni naród w dziejach podbili Wyspy Brytyjskie. Hitler dotarł tylko do Calais, hiszpańska Armada do Morza Północnego, a Napoleon wysłał na angielskie ziemie zaledwie kilkoro żołnierzy. Wilhelm Zdobywca w 1066 roku za to nie tylko podbił Anglię, ale także objął w swoje władanie cały kraj, niejako przekształcając go we francuską kolonię. Tylko czy aby na pewno francuską? Wilhelm Zdobywca był z pochodzenia wikingiem.

---

[6] A. Miall, D. Milsted, *Poradnik ksenofoba: Anglicy*, przeł. M. Lipska, Warszawa 2003, s. 9.
[7] N. Yapp, M. Syrett, *Poradnik ksenofoba: Francuzi*, przeł. L. Skupnik, Warszawa 2003, s. 7.
[8] Tamże, s. 7.

W 911 roku król francuski nadał wikingom część francuskiego terytorium próbując powstrzymać ich przed grabieniem kraju, była to kraina Normanów, czyli Normandia. Król Brytanii Edward Wyznawca był kuzynem ojca Wilhelma i nie miał dzieci, oczywistym więc było, że kiedy zmarł w 1066 roku Wilhelm zaczął rościć sobie pretensje do brytyjskiego tronu. Brytyjczycy woleli jednak swojego rodaka i królem ogłosili earla Wesseksu, Harolda Godwinsona. Po kilku dyplomatycznych depeszach Wilhelm ruszył na Anglię, w efekcie czego zginął król Harold, zginęli jego bracia, zginął kwiat anglosaskiego możnowładztwa, a królewska gwardia (huskarlowie) została całkowicie wybita. I tak Wilhelm objął panowanie na Wyspach. Problem polega jednak na tym, że nie był Francuzem, lecz wikingiem, że król angielski był jego wujem, zaś pod koniec swojego życia Wilhelm prowadził regularną wojnę z królem Francji[9]. A jaka jest reakcja Anglików na tą część jej historii oraz francuskie przechwałki? Według Nicka Yappa:

> Prawdziwi Anglicy traktują ich [Normanów] tak, jak traktowali Rzymian, Fenicjan, Celtów, Jutów, Saksończyków czy, zwłaszcza ostatnio, każdy naród na Ziemi (ze szczególnym uwzględnieniem Francuzów) – grzecznie, lecz z wyraźną nutką pogardy[10].

Jakakolwiek wzmianka o Kanadzie oraz historii Quebecu rozbudza we francuskim sercu antybrytyjskie i antyamerykańskie nastroje. Francuzi utrzymują, że Kanadę ukradziono Francji, a najgorsze reakcje wywołuje u nich wspomnienie Acadie (Akadii). Akadia to francuska nazwa obecnej Nowej Szkocji, półwyspu na północnym wschodzie Kanady, który w 1713 roku został na mocy traktatu z Uchty przyznany Wielkiej Brytanii[11]. Nastąpiła wtedy czystka etniczna, ponieważ francuscy osadnicy nie chcieli się zgodzić na złożenie przysięgi wierności imperium brytyjskiemu. Prawda jest taka, że rozpoczęte pod koniec XV w.[12] brytyjskie i francuskie ekspedycje zbadały całe atlantyckie wybrzeże Kanady, co spowodowało stopniowe ich zasiedlenie przez brytyjskich i francuskich obywateli. Dzielenie terytoriów dokonywane przez odwiecznych wrogów obfitowało w wiele wojen, które w efekcie niestety przegrali Francuzi. Po utracie Akadii zdecydowanie wzrosło zagrożenie drugiej kolonii francuskiej na tym terenie, czyli Nowej Francji, której stolicą był bardzo dobrze prosperujący Quebec, od samego początku budzący zazdrość Anglików. Pierwszy raz zdecydowali się oni oblegać osadę w 1629 roku, głodem zmusili wtedy jej miesz-

---

[9] Tamże [dostęp: 11.11.2015].
[10] A. Miall, D. Milsted, dz. cyt., s. 5–6.
[11] H. Zins, *Historia Kanady*, Warszawa 1975, s. 63.
[12] Tamże, s. 30.

kańców do poddania się i uzyskali nad nią kontrolę na trzy lata. Potem Quebec znalazł się ponownie pod jurysdykcją francuską. To jednak nie powstrzymało sporów. Regularne walki o Nową Francję toczone były przez Francję i Anglię w latach 1689–1697. Największa jednak wojna rozegrała się w 1759 roku, kiedy to wojska brytyjskie generała Jamesa Wolfe'a starły się z francuskimi markiza Louisa de Montcalm właśnie w Quebecu. Oblegana stolica musiała skapitulować, Francja utraciła swoją kolonię na mocy podpisanego w 1763 roku w Paryżu traktatu pokojowego. Niestety pozostawiła pod brytyjską władzą swoich francuskojęzycznych obywateli[13]. Kanada do dziś pozostaje monarchią konstytucyjną, z Elżbietą II jako głową państwa.

Narodowym bohaterem Francuzów jest oczywiście Napoleon Bonaparte – człowiek, który miał jakby się wydawało prosty i niezawodny plan na podbicie Wysp Brytyjskich i proklamowanie się cesarzem świata. Niestety, jak się okazało, to właśnie Anglicy obrócili to marzenie Bonapartego w pył. Kiedy cesarz Francuzów zmarł, wielu we Francji twierdziło, że został zamordowany w wyniku podłego angielskiego spisku, chociaż objawy wskazywały, że zgon nastąpił z powodu raka żołądka[14]. Jednak legenda Napoleona jest we Francji wciąż żywa. W krótkim okresie jego panowania jako dyktatora, a potem samozwańczego cesarza, Francja wygrała więcej bitew niż przez kilka poprzedzających te wydarzenia stuleci, nie pobiła zresztą tego rekordu do dziś. Wprawdzie na krótko, ale Napoleonowi udało się opanować większą część Europy. Co więcej, doprowadził on do równowagi finanse Francji oraz stworzył system prawny stosowany do dziś we francuskich sądach[15].

Interesującym sporem francusko-angielskim jest także ten o szampana, czyli francuski trunek narodowy. Francuska wersja historii głosi, że benedyktyński mnich Pierre Perignon, urodzony w Szampanii, stworzył wino w postaci znanej nam dzisiaj, udoskonalając proces fermentacji oraz przekształcając wino zwykłe w musujące. Udoskonalenie procesu fermentacji nie miało jednak nic wspólnego z poprawą smaku. Wino Perignona dostarczało mu bardzo wielu problemów, ponieważ było tak mocno musujące, że roztrzaskiwało butelki w piwnicy, w związku z czym mnich postanowił złagodzić działanie napoju. W tamtym okresie szampan nazywany był przez Francuzów *sautebouchon*, czyli „wystrzeliwaczem korków”,

[13] Tamże, s. 65–75.
[14] T. Chamberlain, *Napoleon Death Mystery Solved, Experts Say*, http://news.nationalgeographic.com/news/2007/01/070117-napoleon.html [dostęp: 11.11.2015].
[15] *Napoleon Bonaparte*, [w:] http://www.history.com/topics/napoleon [dostęp: 11.11.2015].

lub *le vin du diable* – „diabelskim winem”[16]. Jednak, co ciekawe, wino francuskie było sprzedawane w Wielkiej Brytanii jeszcze przed urodzeniem Pierra Perignona. Anglik Christopher Merret zauważył, że trunek pieni się podczas transportu, a po otwarciu butelki wybucha. Ten nowy musujący napój niezwykle mu się spodobał i postanowił zacząć go wytwarzać. Merret nie tylko opracował metodę fermentacji, która sprawiała, że wino było jeszcze bardziej musujące, ale przede wszystkim zaczął wytwarzać butelki z grubszego szkła, tak aby nie wybuchały. To także Merret doszedł do wniosku, że najlepszym okresem butelkowania szampana jest wiosna. Według Jamesa Crowdena w archiwum British Museum i Royal Society znajdują się dokumenty, które Merret złożył, aby opatentować swój wynalazek[17].

Francuzi twierdzą, że znaną na całym świecie bagietkę wymyślono za czasów Napoleona Bonapartego. Początkowo chleb we Francji był okrągły, jednak cesarscy piekarze na rozkaz Bonapartego stworzyli taki jego kształt, który dałoby się przenosić w kieszeni żołnierskiego munduru[18]. Z drugiej strony, bagietka zyskała we Francji popularność dopiero w XX wieku, a według Anglików to Austriak August Zang[19] wymyślił ten akurat rodzaj pieczywa i uparcie nazywają go oni chlebem wiedeńskim. To samo zresztą mówią o pochodzeniu croissanta, bez którego żaden Francuz nie wyobraża sobie śniadania.

Francuzi notorycznie przypisują Anglosasom winę za różne nieprzyjemne dla nich wydarzenia. W erze globalizacji posługują się swoim odpowiednikiem tego słowa, czyli *mondialisation*[20] i oskarżają drugą stronę o próbę przejęcia i kontroli światowej gospodarki przywołując czasy kolonizacji. Słowo *mondialisation* przywołane zostało tutaj również jako forma zobrazowania kwestii podejścia do makaronizmów, a raczej „anglicyzmów” we Francji. W 1994 roku Jacques Toubon[21] wprowadził ustawę o stosowaniu języka francuskiego, która nakazywała tłumaczenie na język francuski objaśnień, prezentacji, instrukcji, ofert, reklam i nazw firm, a także ograniczenie anglojęzycznych programów telewizyjnych oraz nadawanie codziennie w radiach odpowiedniej ilości francuskich utworów muzycznych. Dlatego, gdzie w wielu językach pojawia się słowo

---

[16] M. Kawczyńska**,** *Szampan, czyli „wystrzeliwacz korków”. Od szarego wina do luksusowego trunku*, http://www.tvp.info/18250397/szampan-czyli-wystrzeliwacz-korkow-od-szarego-wina-do-luksusowego-trunku [dostęp: 11.11.2015].

[17] A. Cramb, *Champagne 'invented in the West Country' claim cider makers*, http://www.telegraph.co.uk/ news/uknews/3086034/Champagne-invented-in-the-West-Country-claim-cider-makers.html [dostęp: 11.11.2015].

[18] M. Kasprzyk-Chevariaux, *Historie kuchenne. W czym tkwi tajemnica paryskiej bagietki*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,18148453 [dostęp: 11.11.2015].

[19] Tamże.

[20] S. Clarke, *1000 lat wkurzania Francuzów*, przeł. Stanisław Kroszczyński, Warszawa 2010, s. 436.

[21] Tamże, s. 431.

pochodne od *computer* Francuzi mają swój *ordinateur*, *comic – BD (bande dessinee)*, *walkman – baladeur*. Również dla fanów serii J.K. Rowling o przygodach Harry'ego Pottera specjalnie przetłumaczono nazwy własne i np. szkocka Szkoła Magii i Czarodziejstwa Hogwart po francusku nazywa się Poudlard, dokonano także wymiany wielu nazwisk, aby lepiej brzmiały po francusku.

Stephen Clarke zwraca również uwagę na drobne dyplomatyczne gafy, które oba kraje popełniają, najczęściej wobec siebie nawzajem. Chociaż daleka byłabym od stwierdzenia, że są one robione specjalnie, to mimo wszystko są one szeroko komentowane przez media obu stron. I tak, w marcu 2008 roku podczas wizyty Nicolasa Sarkozy'ego i Carli Bruni w Londynie, po przemówieniach w parlamencie zaprowadzono parę do Royal Gallery, gdzie powitały ich dwa przepiękne obrazy: jeden upamiętniający francuską klęskę pod Trafalgarem, a drugi pod Waterloo. Potem, kiedy francuski prezydent wraz z małżonką zostali zaproszeni przez królową brytyjską na przejażdżkę, towarzyszyła im eskorta złożona z oddziału Household Cavalery, której napierśniki skopiowane są z pancerzy zabitych pod Waterloo francuskich kawalerzystów. Wisienką na torcie stało się jednak podanie obiadu na porcelanie zakupionej podczas wyprzedawania wyposażenia Chateau de Versailles w czasie rewolucji francuskiej[22]. Francuzi nie pozostają jednak Anglikom dłużni. W marcu 2004 roku podczas obchodów stulecia *entente cordiale* w Paryżu, Jacques Chirac bezceremonialnie objął królową Elżbietę II w talii[23], w 2009 roku zaś królowa brytyjska nie została w ogóle zaproszona na obchody rocznicy D-Day, czyli oswobodzenia Francji spod wpływów Hitlera, w którym przecież, jak wiemy z historii, Anglicy grali pierwsze skrzypce, a sama królowa Elżbieta była bezpośrednim świadkiem wydarzeń[24].

Obecne wpływy i pozycja polityczna Francji i Anglii sięgają setek lat wstecz. I chociaż oba państwa stały w wielu momentach historycznych po jednej stronie barykady, to w wielu kwestiach też ze sobą rywalizowały, w związku z czym nawet obecnie następuje rozdmuchiwanie najmniejszych nawet zatargów do wielkich rozmiarów. Jak pisze Stephen Clarke:

> Zamiast zwyczajnej reakcji typu „Ach, czemu oni nam to robią?", zawsze słyszymy: „No jasne! Ci podstępni tacy-owacy, dokładnie to samo zrobili w 1415/1688/1789/1815/1914/1940/2003" i tak dalej, i tak dalej. Choćbyśmy nie wiem jak się starali określić na nowo naszą przyjaźń, pozostaje w swej istocie taka sama. Mamy to w genach[25].

---

[22] Tamże, s. 440–441.
[23] Tamże, s. 437–438.
[24] http://www.nbcnews.com/video/nightly-news/31030640#31030640 [dostęp: 11.11.2015].
[25] S. Clarke, dz. cyt., s. 443.

Przytacza on także słowa Williama Faulknera: „przeszłość nigdy nie umiera. Właściwie nawet nie jest przeszłością”[26]. Historia, pamięć historyczna oraz polityka historyczna zawsze były przedmiotem sporów i zawsze nim pozostaną. Tak samo w przypadku Francji i Anglii. Dwa wielkie imperia, które pragnęły zdobyć władzę nad światem, musiały w końcu zetknąć się ze sobą i oczywistym jest, że nie zapałały do siebie miłością. A ponieważ zarówno Francuzi, jak i Anglicy są tak samo mocno uparci, to od wielu wieków toczą ze sobą ciągłe spory i nie starają się ukryć wzajemnej niechęci.

[26] Tamże, s. 13.

Bibliografia

Barlett R., How *did William the Bastard become William the Conqueror?*, http://www.bbc.co.uk/timelines/zp88wmn [dostęp: 11.11.2015].

Chamberlain T., *Napoleon Death Mystery Solved, Experts Say*, http://news.nationalgeographic.com/news/2007/01/070117-napoleon.html, [dostęp: 11.11.2015].

Cramb A., *Champagne 'invented in the West Country' claim cider makers*, http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/3086034/Champagne-invented-in-the-West-Country-claim-cidermakers.html [dostęp: 11.11.2015].

Clarke S., *1000 lat wkurzania Francuzów*, przeł. Stanisław Kroszczyński, Warszawa 2010.

Hofstede G., Hofstede G. J., *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa 2007.

History, http://www.history.com [dostęp: 11.11.2015].

Kasprzyk-Chevariaux M., *Historie kuchenne. W czym tkwi tajemnica paryskiej bagietki*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,18148453,Historie_kuchenne_W_czym_tkwi_tajemnica_ _paryskiej.html [dostęp: 11.11.2015].

Kwaczyńska M., *Szampan, czyli „wystrzeliwacz korków". Od szarego wina do luksusowego trunku*, http://www.tvp.info/18250397/szampan-czyli-wystrzeliwacz-korkow-od-szarego-wina-do-luksusowego-trunku [11.11.2015].

Miall A., Milsted D., *Poradnik ksenofoba: Anglicy*, tłum. Magdalena Lipska, Warszawa 2003.

NBC NEWS, http://www.nbcnews.com [dostęp: 11.11.2015].

The Hofstede center – Strategy, Culture, *Change*, http://geert-hofstede.com/ france.html [dostęp: 11.11.2015].

Yapp N., Syrett M., *Poradnik ksenofoba: Francuzi*, tłum. Lucyna Skupnik, Warszawa 2003.

Zins H., *Historia Kanady*, Warszawa 1975.

Why do the French- dislike the Englishmen?

French and English culture and history use to play an important role in the process of building and replicating both anti-French and anti-English stereotypes and prejudices. The author aims to investigate the sources of the 'eternal conflict' between French- and Englishmen, as well as analyses how the mentioned conflict would be exploited within the historical and political debates nowadays.

Keywords: France, England, cultural programming, national identity, stereotypes, history